

ARCHIDIECEZJA WARMIŃSKA
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
p.w. Bł. Anieli Salawy
11-015 Olsztynek, ul. Wilcza 11
510407528

Kronika

Parafii Rzymskokatolickiej

p.w. Bł. Anieli Salawy

w Olsztynku

Zanim powstała parafia

TABAKIERA DLA NOSA, CZY...?

Zastanawiam się czasami, dlaczego tak wiele rzeczy mnie wkurza... Mam już chyba taki paskudny charakter, że złości mnie jak widzę wyrzucanie w błoto pieniędzy - i zależnie od tego, czyje one są - albo wściekam się jeszcze bardziej, albo odrobinę mniej.

Tak, jak z tymi nowymi kościołami w Olsztynku - o, przepraszam: będziemy mieć jeden nowy kościół i na dokładkę jedną kaplicę. Tylko po co?

Dlaczego władze kościelne zupełnie nie liczą się ze zdaniem swoich wiernych? Przecież特别 zorganizowano w tym celu zebranie i tam zgodnie (z jednoosobowym wyjątkiem) stwierdzono, że nie potrzeba nam nowych kościołów. Poza Świętami Wielkanocnymi, Bożym Narodzeniem i Pierwszą Komunią Świętą całkiem nieźle mieściśmy się w naszym starym kościele. Nie trzeba nawet być przed rozpoczęciem mszy, żeby znaleźć miejsce siedzące. Olszynek nie jest też metropolią i do kościoła z dowolnego miejsca nie jest aż tak daleko.

Może zamiast wydawać pieniądze na nowe - odremontować ten kościół, który już istnieje. Albo wydać je na najbardziej potrzebujących pomoc, może pomagać samotnym matkom, albo zorganizować kolonie dla dzieci, których na to nie stać. Propozycji jest wiele i wiele potrzeb, tylko dlaczego wydawać pieniądze na coś, co - delikatnie mówiąc - nie jest niezbędne?

Do tego, mam jedno, okropne podejrzenie: tych pieniędzy jeszcze nie ma, na razie są w naszych kieszeniach - a co będzie dalej?

Bóg jeden raczy wiedzieć...

Zignorowana

Strona 9

Lokalna gazeta "Albo" (Nr 9/33) 1995

Z PRAC ZARZĄDU I RADY MIASTA

♦ Zarząd zapoznał się z pismem Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie informującym o powołaniu rzymsko-katolickiej Parafii p.w. Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku. W skład tej parafii wchodzą miejscowości Jagiełek, Łęciny, Świdwa, Świętajny, Tolejny, Wilkowo oraz północna część miasta oddzielenia od pozostałej części miasta szosą z Olsztyna do Warszawy i drogą szybkiego ruchu z Warszawy do Gdańska. Proboszczem nowej Parafii został ksiądz Sławomir Pińiacha. Zarząd przedstwił księdzu opinię i obawy społeczeństwa dotyczące budowy nowych obiektów sakralnych.

Ksiądz Sławomir Pińiacha wyjaśnił, że został poproszony o utworzenie nowej Parafii i jest przeciwny skłóceniu społeczeństwa. Jego rola jako duszpasterza jest jednoceśnie ludzi. Na pocztku Kuria postawi kaplicę drewnianą i zostanie utworzona wspólnota. Budowa kościoła uzupełniona będzie od możliwości finansowych.

♦ Uchwalono ponadto przejęcie w zasob gminy gruntów o powierzchni ok. 13 ha (Tannenberg) i 2 ha w Krolikowicach od Parafii NSPJ i oddanie w zamian 4 działek budowlanych o łącznej pow. 1391 m² przy ul. Porzeczkowej i działkę przy ul. Wilejczy na rzecz Parafii Rzymsko-Katolickiej.

Albo 3(38) kwiecień 1996

Grunty, o których mowa, będące w posiadaniu parafii NSPJ, zostały nabyte (staraniem władz kurialnych) w ramach rewidykacji dóbr kościelnych.

Następnie parafia NSPJ (wólk ks. Arcybiskupa Eudymona Pióro) prekarata dwa działki budowlane na rzecz nowej parafii.

Podpisanie aktu notarialnego następiło dnia 12.05.1996 w Olsztynku nobec notariusza - Pani Teresy Ziolkowskiej, która okazała zyczliwy gest

W tym momencie nobec nowej parafii,
spotydzając poważny akt gratisowy.

Zanim dosto do uroczystego poświęcania
geneszych działek budowlanych, już trwały
ich poszukiwanie zanim poczęły śniegi.
(luty/marzec 1996).



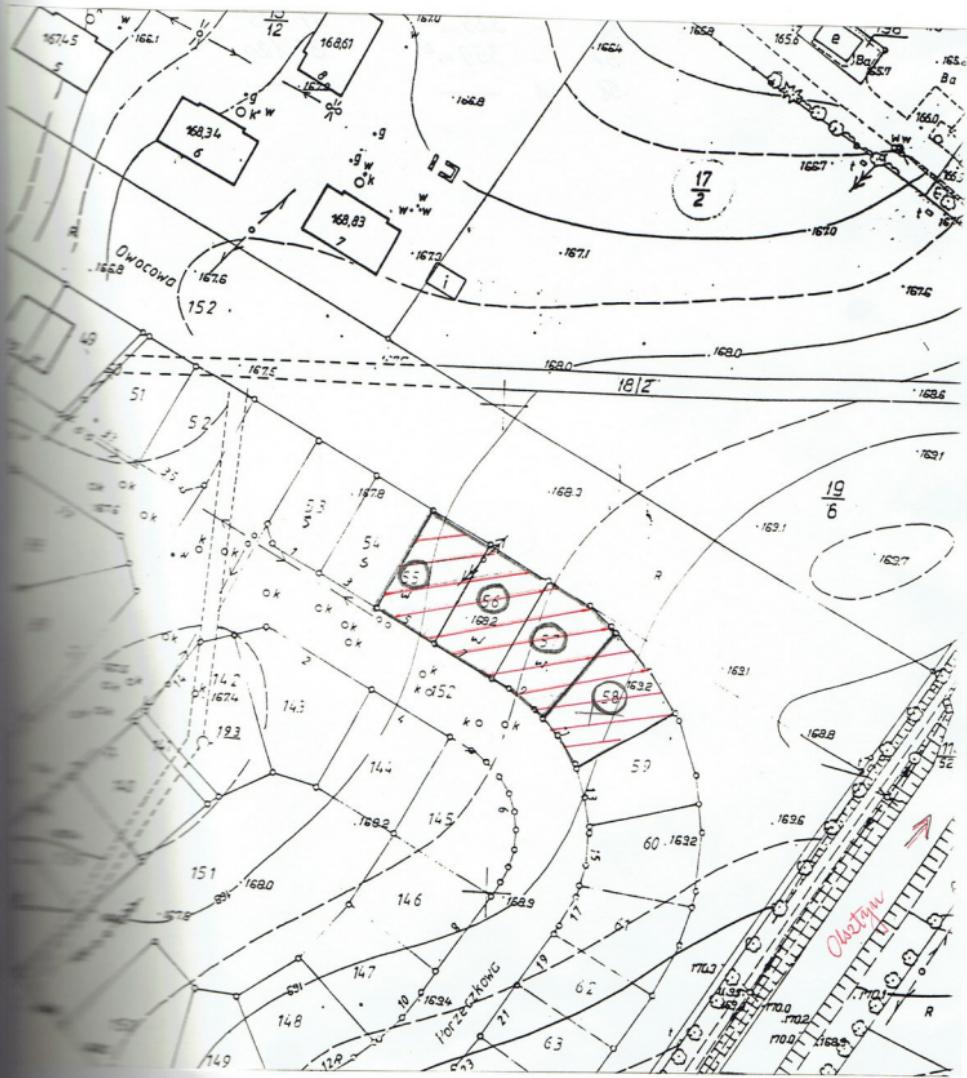
Działka przy ulicy Pożerkowskiej

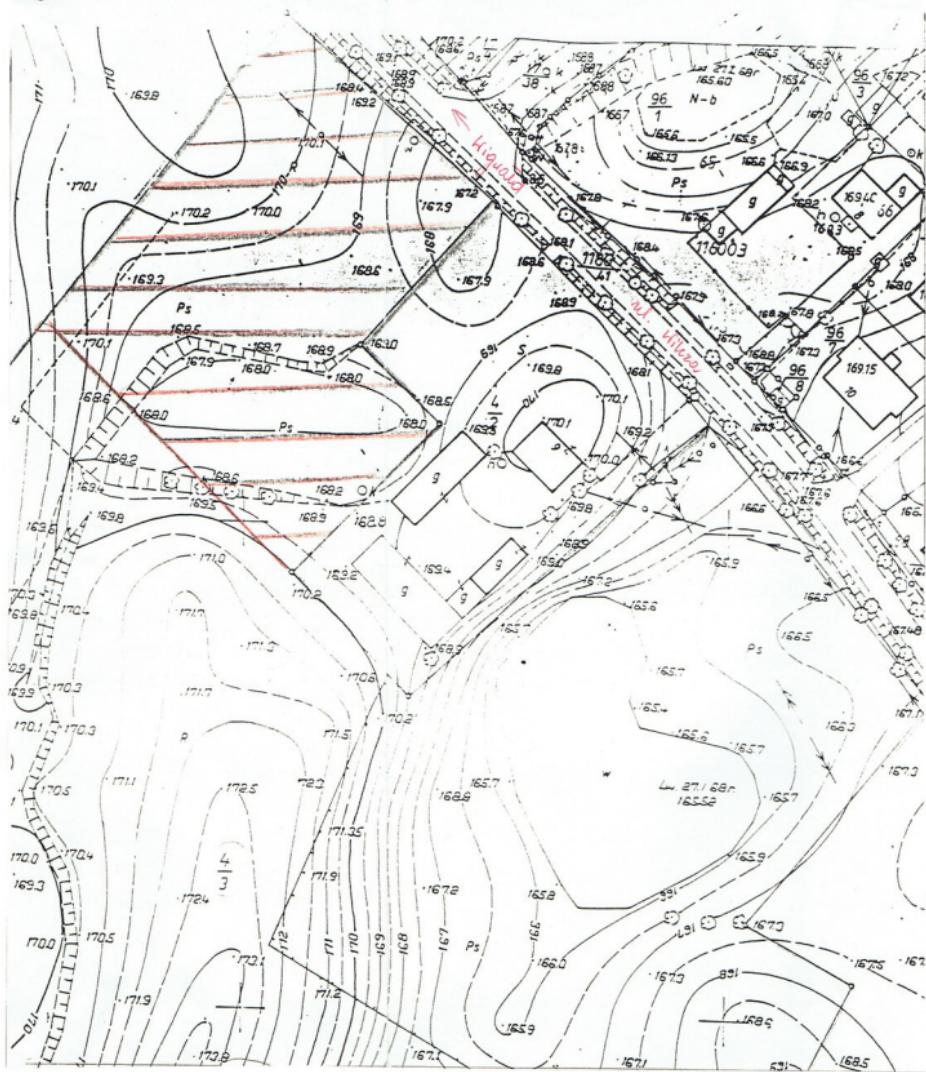


Dziatka przy ulicy Wilczej.



A w reczynistości tak były lokalizowane poszukiwane działania.





Idąc za sugestią ks. Arcybiskupa, aby "spróbować zmywać kościółek drewniany w skansenie chotynieckim na czas przejściowy", ks. Stanisław Piasecki przeprowadził rozmowę z dyrektorem muzeum - Panem Tadeuszem Kuflem oraz stoczył podanie w tej sprawie w dniu 8.03.1996 r.

Pan dyrektor taką datą odpowiedź:

Nawiązując do przeprowadzonych rozmów oraz przedłożonego wniosku z dnia 8 marca 1996r., wyrażam zgodę na czasowe użytkowanie przez Rzymsko-Katolicką Parafię p.w. Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku kościoła z Rychnowa, znajdującego się na terenie tut. Parku Etnograficznego. Niniejsza czasowa zgoda (do końca grudnia 1997r.) jest równocześnie upoważnieniem umożliwiającym sprawowanie czynności liturgicznych w niedziele i Święta w godz. 7³⁰- 9⁰⁰.

O ile wystąpi konieczność dłuższego użytkowania kościoła z Rychnowa przez Naszą Parafię winno być sporządzone (do 15 grudnia 1997r) nowe stosowne porozumienie, uwzględniające wzajemne doświadczenia i ewentualnie nowe uwarunkowania.

W przypadku powstania w czasie czynności liturgicznych ewidentnych szkód (co należy raczej wykluczyć), koszt prac remontowo-konservatorskich pokryje Parafia.

Uwzględniając prośbę Księcia, wynikającą w dużej mierze z aspektu społecznego, przychylam się do sugestii nieodpłatnego użyczenia w.wsp. obiektu kościelnego. Informuję jednocześnie, że podejmujemy czynności, zmierzające do zapewnienia w możliwych rozmiarach oświetlenia elektrycznego.

Starania o możliwość korzystania z kościołka

* Skansenie byłoby cymiono z myślą przed wszystkim

o przesztych parafianach mieszkajacych na osiedlu
 przy ul. Leśnej, którzy mieli daleką drogę, zarówno do
 macierzystego kościoła NSPJ, jak również do planowanej
 kaplicy przy ulicy Wilczej 11.

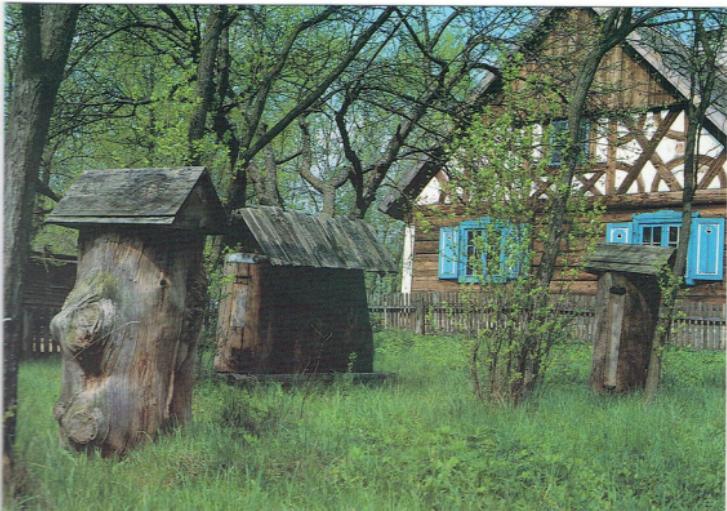


Jest to kopia kościoła ewangelicko-augsburskiego
 w Rychnowie z XVII w.



Skansen

Krzyż przydrożny
z Rzecka
na Warmi



Z pisma ks. Arcybiskupa w sprawie tworzenia nowej parafii, a także z rozmowy przerowadzonej przez Ekskedycję z przyszłym proboszczem, jednoznacznie wynikało, że w pierwnej kolejności miało powstać kaplica filialna przy ul. Poręckowej. Jednakże rozmowę w terenie oraz rozmowę z miejscowymi duszpasterkami, oraz z osobami zainteresowanymi tworzeniem nowej parafii, wynikła inna koncepcja tworzenia parafii i budowania obiektów sakralnych (ilość mieszkańców przy ul. osiedlu przy ul. Leśnej stanowi zaledwie 25-30% wartości nowej parafii).

Następnie po rozmowie z ks. Diektem, ks. Pratatem Bronińskim Magdziakiem - Ekonomem Archidiecezji Warszawskiej oraz po dyskusji z ks. bp. Julianem Wójcikowskim - Naukarskiem Generalnym, podjęto decyzję o budowie kaplicy tymczasowej przy ul. Milcej, a następnie

budowę domu parafialnego oraz kościoła przy
tejże ulicy.

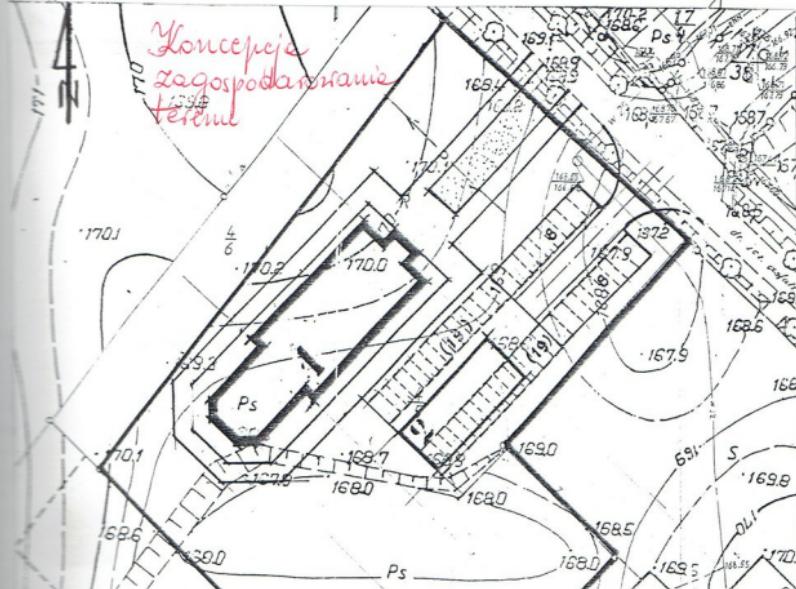
po wykładowaniu się sytuacji, pełny proboszcz podjął
statanie związane z budową kaplicy tymczasowej.

Ponieważ miała to być kaplica drewniana, zostało zakupione drewno u leśnickiego z parafii Pańskim i przetransportowane do fathalca (różnica w Pasymiu).

Następnie, w dniu 11.06.1996 przewiezione na plac budowy w Olsztynie.

Kaplice tymczasowe zaprojektować

mgr inż. arch. Franciszek Chabroński z Oktyna



Zastanawiamy się czasami, dlaczego ludzie lubią się wypowadać na tematy, które znają pobicieńnie lub zgłoszą te ich nie rozumieją? Zdaje się, że taka postawa rodzi się z przemożnej chęci mówienia (vel - pisania), nieważne jak - ważne, by coś

sta, w perspektywie jego rozwoju planuje budowanie sklepów, stadionów, trawników itp. - tak też zasadne i sensowne jest planowanie budowy nowych kościołów (tworzenie parafii), które przecież służą ludziom. W sprawie przez nas dyskutowanej, wiadomo jest

żebyły może wystarczające. Jednak w kontekście życia parafialnego są całkowicie chybione. W Kodeksie Prawa Katolickiego czytamy: "Parafia jest określona wspólnotą wiernych, utworzoną na sposobie stałym w Kościele partykularnym, nad którą pasterką pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi" (Kan. 515). W tych słowach zawsze się odpowiadają na zawarte w wyżej wspomnianym tekście pytanie: "Tylko po co?" (w domyśle - kościoły). Odp. Dla tworzenia wspólnoty wiernych, która prowadzona przez kapłana zdąży do zbawienia! Wspólnota jest czymś więcej jak tylko budowlą. Utworzenie nowej parafii stwarza obustronne korzyści: my - wierni mamy okazję w sposób pełniący korzystać z posługi kapłanów, zawiązując jednocześnie silniejsze i bliższe więzi między sobą. Kapłani mają możliwość latwiejszego dotarcia do nas ze swoją pomocą. Dla człowieka, który uczestniczy w życiu parafii "odwiedzając" w niedziele kościół, jak zakład usługowy, słowa te nie znaczą. Jednak dla katolika rozumiejącego słowa "wspólnota", "zbawienie", "troaska duszpasterska" - jest to wyjaśnienie wystarczające. Nowa parafia jest nową żywą tkanką Kościoła - wspólnoty - to nowe więzy, nowe miłości i przyjaźnie, a także nowe zaangażowanie. Mówiąc o powstaniu nowej parafii w naszym miasteczku, trzeba także wspomnieć o ludziach ją tworzących - a nie tylko o budowlach. Więcej zrozumienia spraw Bożych i ludzkich - mniej krytykanterat!

3. Kościół - budynek a Kościół - wspólnota. Jeżeli już jednak mówimy o planach na przyszłość, to należy coś sprostać. Nie chodzi tylko o budowę kościoła (czym straszny czytelników "Zignorowanej")! Dla autorki artykułu "Tabakierka..." życie religijne ogranicza się prawdopodobnie do faktu, iż "całkiem nieźle mieszkamy w naszym starem kościele" oraz "nie trzeba nawet być przed rozpoczęciem mszy, żeby znaleźć miejsce do siedzenia". Jest to bardzo zewnętrznego przezywanie swojej obecności w Kościele. Nie są to także kryteria konieczności budowania lub zaniechania budowania kościoła. Gdybyśmy mówili o uczęszczaniu do kina lub teatru, argumenty

że także wszystkich, którym bliskie jest słowo "kultura", "cywilizacja". Jeżeli budownictwo sakralne jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto, to podpisujemy wyrok na naszą kulturę. Naród natomiast bez kultury umiera. Tylko barbarzyńcy wypowiadają takie słowa. Obawiam się, że słowa, które tak minie zabolą, mogą być potwierdzeniem słuszej uwagi Jose Ortegi y Gasset: "Dziś, kiedy wszystko wydaje się możliwe, przeczuwamy, że możliwe może być też to, co najgorsze; cofnięcie się w rozwoju, barbarzyństwo, upadek". W tym miejscu wydaje się słuszne zauważać: więcej wyczucia kulturowego (nie mówiąc już o religijnym - nie ten adres) - mniej postawy profana!

5. Referendum.

Na temat głosowania przeprowadzonego przez mieszkańców osiedla, gdzie rzekomo powstała parafia, nie chcę się wypowidać. Przypominam mi się w tym miejscu pewne referendum, które przeprowadzono w podobnej sprawie dwa tysiące lat temu w Jerozolimie, w obecności Pilata. Głosowano także nad obecnością Boga w życiu pewnej społeczności - wynik był podobny: ukazywanie. No cóż, może Bóg nam wybacz ze względu na jednego sprawiedliwego.

Droga "Zignorowanej"!

Twoja wypowiedź przesyciona jest niepotrzebnymi emocjami i niezajomością rzeczy. Nie trzeba nam dzisiaj "mieszania", ale spokojnego i rozsądnego podchodzenia do sprawy. Życie Ci, abyś rozwijała to wszystko w modlitwie. Rozmowa z Bogiem uspokaja i daje laskę zrozumienia. Może warto także poprosić o dar odwagi (kanoniczny podpis świadczy o jej braku). Swoją drogą zamiast "Zignorowanej" pasowaloby chyba bardziej "Ignorantka"... No, ale... Bóg raczy wiedzieć!!

Z wyrazami szacunku
Jutta Sroga

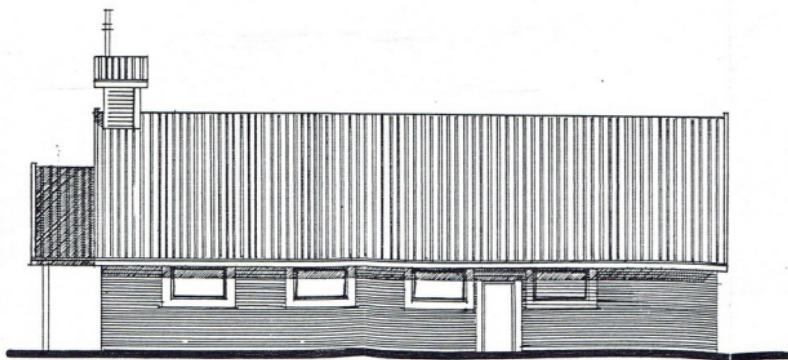
Zignorowana czy ignorantka?

powiedzieć. Wygląda to jednak tragicznie, jeśli owe mówienie jest tzw. "mieszaniem", czyli wprowadzaniem fałszywą dwuznacznosć w sytuacji stosunkowo jasną. Czytając w "ALBO" (Nr 9(33)) wypowiedź autorki określającej się jako "Zignorowana" na temat rzekomej budowy kościoła w naszym miasteczku, zauważalam tak wiele przeklamań, iż postanowiłam zabrać głos w tej sprawie. Ale przedjdźmy do rzeczy!

1. Pomówmy o faktach.

Autorka artykułu "Tabakiera dla nosa czy...?" w słowach: "bedziemy mieć jeden nowy kościół" ozajmują mieszkańców Olszynki wiadomość, której nie może potwierdzić żadnym oficjalnym dokumentem Urzędu Gminy lub Warmińsko-Kujawskiej Kurii. Inaczej mówiąc: "Zignorowana" na moment poczuła się biskupem (on jedynie ma prawo tworzenia nowych parafii) i podała do publicznej wiadomości coś, czego w rzeczywistości nie ma - nie ma bowiem do dziś decyzji władz kościelnych dotyczącej powołania do życia nowej parafii w Olszynce. Nieucrewnym wydaje się mówienie na łamach naszego pisma, że cos jest - w sytuacji, gdy tego nie ma. Więcej prawdy, mniej przeklamań!

2. Plany, które każdy z nas czyni. Powstawanie nowej parafii należy ująć w kategoriach bliższego lub dalszego planowania. Tak, jak każdy mądry gospodarz mia-



Południowo zachodnia elewacja kaplicy



Elewacja
południowo zachodnia



Elewacja
północno wschodnia

Po długich posuwiarsmach udało się
zrealizować mierkanie - stację dla ks. Proboszcza.

Stacja została znymajęta od J. Ireneu Petryny -
dziennikarza PSL.

Mierkanie to mieści się w sąsiedniej parafii NSPJ
przy ul. Kolejowej 25/28.

Przeprontadzka do tego mierkania nastąpiła
* pierwotnych dniach czerwca 1996 r.



W dniu 12.06.1996 nastąpiło podpisanie,
wcześniej wspomnianego już, aktu notarialnego.

KANCELARIA NOTARIALNA
Teresa Zielińska
notariusz
11-015 Olsztynek, ul.Rynek nr 2
tel.fax.191920, tel.191909

REPERTORIUM A Nr 8766 / 1996

AKT NOTARIALNY

Dnia dwunastego czerwca-----
tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego szóstego roku, (12.06.1996r.)--
przedę mną Teresą Zielińską - notariuszem w Olsztynku, w lokalu mojej
kancelarii przy ulicy Rynek nr 2, stawili się:

1.EUGENIUSZ RUMBUĆ, -----

syn Michała i Felicji,-----
zamieszkały w Olsztynku, przy ulicy Chopina nr 7,-----
Proboszcz parafii Rzymskokatolickiej p.w Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Olsztynku, na podstawie aktu mianowania numer--
1214/69 z dnia 19 maja 1969 roku wydanego przez Biskupa -----
Olsztyńskiego,-----

2.SŁAWOMIR PINIAHA, -----

syn Bazylego i Lubomiery,-----
zamieszkały w Giżycku, przy ulicy Suwalskiej nr 14/14,-----
Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej p.w.Błogosławionej Anielii
Salawy w Olsztynku, na podstawie aktu mianowania numer 125/96
z dnia 02 lutego 1996 roku, wydanego przez Arcybiskupa Metro-
polite Warmińskiego.-----

Tożsamość stawających ustaliam na podstawie okazanych dowodów
osobistych: ad.1. ME 2395490, ad.2. DD 3404754.-----

18.06.1996 r. - rozpoczęto budowę kaplicy tymczasowej na parafialnej działce, która dotychczas była dzierżawiona od gminy przez Halinę i Romana Dąbrowskich z Obrzycków. Na działce tej była plantacja czarnej porzeczki. Kilka dni przed rozpoczęciem budowy elektrycy z Obrzycka wykonali prowizoryczne przyłącze energii elektrycznej zasilającej plac budowy. (Elektrycy: Robert Lewand i Grzegorz Łabiniński)



Ekipa budowlana:

- Werner Biermann z Parznia
- Mieczysław Dadat z Lissawes
- Olek Strug z Limanowej
- Marek Golonka z Limanowej
- Czesław Furman z Wieliczki



Inspektorem nadzoru budowlanego był Kordian Sroga -
spiec ks. Piotra Srogi (student KVL)

Poza cały okres trwania budowy ekipa budowlana
miał z ks. Proboszczem miastka w Tarninie, korzystając
z gościnności i hojności ks. Dziekana, kan. Józefa Grzula.
Natomiast obiadów gotowała Stanisława Dąbrowska
miastkującej w najbliższym sąsiedztwie - przy ul. Milicji 9.



Czesław Furman - cieśla w akcji.



Przygotowywanie konstrukcji drewnianej



Fundament przedkuchka (w głębi działka
z warzywami)

II tydzień prac budowlanych



Alwia oddechu ...



Konstrukcja ścian już gotowa.



Fierwi parafianie wykazujący zainteresowanie budową kaplicy.



Widoczny manif, to pierwsza droga, którą można dojść albo dojechać z ul. Wilczej do przysiółku kaplicy.

Prace przy budowie kaplicy przebiegały sprawnie, bardzo szybko oraz w sympatycznej atmosferze, minus że aura częstego przeszkadzała w kontynuacji prac. Przychodziły fale ulewnie deszczu, te robotnicy musieli kryć się przed nim pod namiotem, która dodatkowo była przykryta folią.



Do wykonania konstrukcji kaplicy postawiono krzyż dębowy, który ma
sagę, dość długą historię - około dwudziestoletnią. Pierwotnie
był dwukrotne wznoszony i stał przy kościele NSPJ w Tarnym.
Czasy, jego umieszczenie tam zagrażało limii energetycznej.
Obecnie w Tarnym przy kościele stoi drugi krzyż, ds. Drekan
zapołonował, aby ten został przeniesiony do nowej parafii
w Olsztynku. Tak też się stało - krzyż ten po demontażu, przerobce
(został zmniejszony) został przeniesiony do Olsztynka
i ustawiony na placu świątynny dnia 28.06.1996r.

LISTY



ZINTEGROWANY ZE ZIGNOROWANA

Przeczytaniu listu pt. "Zignorowanie czy ignoranka" postanowilem do tekstu, który sprowokował do tak dobranej krytyki perswadujące niejakiej Zignorowanej".

Okazało. Tradycyjne osoba odniemie zdanie od... no reszty, większości, ogólnego jestem najmniej pewien) i o tym, podpisuje się anoniemnie bez powodu. Publiczne głosowanie sprzeczny z wiadzącej jej zognatami dłużej jeszcze będzie głoszącego na anatach do końca pokoleń wstecz. Gdy dobrze zrozumiadem obydwa

listy, w jednym chodzi o budową kościoła bez liczenia się z głosem przyszłych parafian, a w drugim żeby do tego dołączających głosy, zignorowanej, blicznie swoje przekonania.

Autorka drugiego listu jest w sytuacji dość konfortowej: prezentowane przez Nią stanowisko na nic nie naraża. Co więcej: pozwala robić sobie plusy u tych, którym narazić się bała imieniem Zignorowanej".

Nie sądzę, żeby ktoniekolwiek w społeczeństwie Olsztynka w sposób jednoznaczny występował przeciwko budowie nowego kościoła. Razi co najwyżej sposób, w jaki do owej budowy ma dojść.

Z tego, co się zdążyłem w tej sprawie zorientować, decyduje podjęto odrębnie, w kurii. Nie było żadnych szczegółowych ustaleń na ten temat ani z samorządem,

ani przyszłyimi parafianami.

Nawet przyszły proboszcz nowej parafii wie, o co toczy się spor od wygrywania.

Ustawa o stosunkach Państwa-Kościoła reguluje pewne sposoby postępowania, które nie zawsze uwzględniają interesy społeczności samorządowej. Taki niby szczerzy, ale potrafi wprowadzać dyskusję, w której obrywa się naprawę niewinnym.

Stojąc po stronie autorki pierwszego listu, upewniam się wpierw, że prywatnie bardzo wielu mieszkańców naszego miasta myśla podobnie. Tylko tak jak mówię: są to poglądy, których nie można głosić oficjalnie nie narzucając się na potępienie. I tylko dlatego konspiruję się również.

Nazwisko do wiadomości redakcji

Albo 2(37) marzec 1996

KOLEJNY GŁOS O PARAFII

"A tak, skoro jesteś letni i ani gorący zimny chec cie wyreźcie z moich ust"

Ap 3.16

Szczęśliwe należałoby zakonczyć paczkę polemik w sprawie nowej parafii w Olsztynku. Wszystko stało się w Przewodzie i pruderie i załatwione zostało. Trzeba je jednak określić. Albo jestem zadowolony z człowiekiem do doskonałości, albo nie jestem.

Niedawnie emocje "Zignorowanej" [ALBO nr 9 (33)] znalazły się w oshawiącym się do pierwotnego i zafalsonego o sobie. Trzeba je jednak określić. Albo jestem zadowolony z człowiekiem do doskonałości, albo nie jestem.

Przeciwko głosowaniu miało jednocześnie nastąpić zatrudnienie naszych władz o opinię mieszkańców w sprawie wyznaczenia miejsca pod budowę kościoła. Nie wpływało więc na podjęcie decyzji przez kardynała arcybiskupa oraz władze.

Jeżeli jestem więc katolikiem, to częszem mnie fakty budowania nowej świątyni i to tutu u nas - wydawały się zapomnianym Olsztynku. Całą rzeczą wyjaśniał rzeczowo i bardzo spokojnie p.j. Sroga [ALBO nr 11(35)]. I choć do wielu list ten nie dotarł, nie będę powtarzać zawartych tam argumentów. Chec tylko dać wraż swej radości - jako mieszkańców nowej parafii - z jej powstania. Pragnę też zapewnić czytelników, że ludzi doce-

najaznych zaistnienie nowej parafii i widzących dobro, które z tego płynie, jest na szersząc się więcej.

Jeżeli zaś nie jesteś katolikiem, to pora schować swoją organizację do kieszeni i okazać odrobimy tolerancji w sprawie, która cię nie dotyczy.

Gdy zaś chodzi o finanse, to jak do tej pory nikt nie zapowiadał, że będzie komukolwiek wyciągał pieniądze z kieszeni. Jeżeli ktoś coś da, to jego sprawa i zasluga. Te nieuzasadnione obawy należałoby raczej skierować tam, gdzie rzeczywiście nasze ciekko zatrudnione pieniądze są po prostu rozkradane. Dlaczego nikt nie rozlicza rządu i parlamentu z każdej naszej złotówki? Nagle wszyscy milkną, by pokorne i bez szemrania gódzić się z tak grabieżczą polityką!!!

I na koniec słówko o potępieniu. Zwłaszcza tego rodzaju obawy, w dzisiejszych czasach narzuca się po prostu na śmieścność.

Z poważaniem B.Bukowska

Albo 3(38) kwiecień 1996



30. 06. 1996 - ostatnia msza święta w Parafii
w roli wikariusza i wspólnego msza śr.
z przychodzący na to stanowisko -
Ks. Wiesławem Kamińskim.

1.07.1996r. - wchodzi
w życie
dekret Ks. Arcybiskupa
Metropolity Warmińskiego
Edmunda Piszczra z dn.
2.02.1996r. erygujący
Rzymskokatolicką Parafię
p.w. Bl. Anieli Salawy
w Olsztynku.



Bl. Aniela Salawa

ARCHIDIECEZJA WARMIŃSKA
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
p.w. Bl. Anieli Salawy
11-015 Olsztynek, ul. Wilcza 11
510407528, tel. (0-89) 5191647

PROBOSZCZ

Ks. Sławomir Pińiacha

Błogosławiona Aniela Salawa

Aniela Salawa urodziła się w Sieprawiu 9 września 1881 r., gdzie w kilku dni później została ochrzczona. Została wychowana w licznej rodzinie chłopskiej przez pobożnych rodziców, zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. W trudnych warunkach Aniela wykazywała zamilowanie do modlitwy i pracy.

W 1897 r. udaje się do Krakowa, gdzie pracuje jako służąca. Po dwóch latach przejęta śmiercią swojej pobożnej siostry Teresy. Idąc za wewnętrznym głosem, postanowiła skierować swoje kroki na drogę idealów doskonałego życia chrześcijańskiego, które dojrzały w jej sercu i ciągle były wzbgacane przez modlitwą.

Zrozumiała, że Bóg wskazuje jej drogę całkowitego poświęcenia się w sytuacji ciągłego wyrzeczenia. Ten styl życia uważa za swoją specyficzną misję w Kościele, którą spontanicznie wybiera, i wspólnalomyślnie decyduje się na złożenie wieczystego ślubu dziewiczej czystości.

W 1900 r. zapisuje się do Stowarzyszenia Ślug Katolickich im. św. Zygry. W ten sposób miała okazję prowadzenia owocego apostolstwa w gronie koleżanek, dla których była przykładem życia chrześcijańskiego.

Wzbogacała życie wewnętrzne poprzez żywe uczestniczenie w liturgii oraz przeżywanie Męki Pańskiej w bazylice św. Franciszka oo. Franciszkanów Konwentualnych. Była zatopiona na modlitwie oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. Kroczyła drogą głębokiego życia wewnętrznego, które wypływało z wiary, nadziei i miłości ku Bogu i bliźniemu. Zawierała osoby milostierdzu Bożemu i Dziecięcy Maryi, której bardzo milowała.

W 1912 r. Aniela zachwyca się duchowością św. Franciszka i decyduje się na wstąpienie do tercjari-

stwa działającego przy bazylice oo. Franciszkanów Konwentualnych i złożenie profesji w Świeckim Zakonie św. Franciszka. Stała się dla wielu osób przykładem «duszy serafickiej». Na początku I wojny światowej (1914-1915) pomaga w krakowskich szpitalach, niosąc pomoc i wsparcie dla rannych żołnierzy, którzy nadali jej przydomek «świętej panienki».

W 1916 r. Aniela znajduje się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, zostaje zmuszona do pozostawienia jakiegokolwiek pracy i udania się do szpitala św. Zygry. Po wypisaniu ze szpitala mieszka w bardzo ubogiej suterenie.

W trudnych warunkach Aniela przeżyła ostatnie pięć lat życia w głębokim zjednoczeniu z Bogiem. Ofiarowała Chrystusowi cierpienia, aby móc w ten sposób wynagrodzić za grzechy świata.

Swoje cierpienia ofiarowała w tych intencjach, prowadząc w ten sposób bardzo owocny i heroiczną apostolią aż do ostatnich dni swojego życia. Z radością wypowiedziała słowa modlitwy: «Panie Jezu, ofiaruję Tobie całe moje życie tej wielkiej sprawie, która według Twojej woli i dla Twojej chwali niech będzie zrealizowana w Polsce i za pośrednictwem Polski w całym świecie». 12 marca 1922 r., po miesiącu od złożenia tej ofiary, błogosławiona Aniela w pogodzie duszy zasnęła w Panu.

Biorąc pod uwagę rozwijającą się sławę świętości, rozpowszechnioną w sposób szczególny w całej Polsce, zostały rozpoczęte procesy kanoniczne beatyfikacji i kanonizacji. 23 października 1987 r., Ojciec Święty Jan Paweł II polecił ogłoszenie dekretu stwierdzającego heroiczną cnótę.

Proces o cudownym uzdrawieniu za jej wstawiennictwem został przeprowadzony w 1991 r.

(Biografia odczytana podczas beatyfikacji)

Przemówienie kard. Franciszka Macharskiego

Umilowany Ojciec Święty!

Jaki dobry jest Pan Bóg, że spełniło się nasze pragnienie, aby Ojciec Święty mógł wśród nas odprawić Mszę św. Ten krakowski Rynek to jest także Polska, jak Wawel — ta zwyczajna codzienna, pełna życia, a zawsze gotowa przyjąć święto narodu, miasta i Kościoła. Jakże trzeba dziękować Ojcu Świętemu i cieszyć się razem z Nim, że ta chwila pieczętuje i potwierdza prawo, aby Kościół był z narodem tam, gdzie on żyje.

W latach ucisku chciiano zamknąć Kościół. Nie pozwolić, żeby Chrystus był obecny w świątyniach, także na placach i ulicach, jakoby miały one być zarezerwowane dla świeckości. Trzeba było aż tego, żeby metropolita kra-

kowski został papieżem, aby świętą Bożego Ciała wróciło na Rynek. Odjąć zawsze się tu szczególnie modlimy i łączymy z Ojcem Świętym, który wraz z nami niesie monstrancję na procesji Bożego Ciała.

Tutaj — dokładnie w tym mieście przed kościołem Mariackim — w dniach trwogi po zamachu na Ojca Świętego, przyszły 17 maja dziesiątki tysięcy młodych Krakowa, w białym marszu opowiadając się za życiem i miłością, a przeciw gwałtu i nienawiści. I tutaj, z radością, przez lzy i ból usłyszeliśmy po Mszy św. słowa Ojca Świętego: «przebacząm mojemu bratu» — słowa ewangelii miłości człowieka. To było przed dziesięciu laty.

Dziś tutaj witamy Ojca Świętego, tak-

że w imieniu młodych, którzy są w drodze na spotkanie ze swym Papieżem na Jasnej Górze. Młodzi z archidiecezji krakowskiej i młodzi pielgrzymi Zachodu i wymodleni goście, młodzi ze Wschodu, młodzi z Ukrainy, Białorusi i Rosji, z Petersburga i Moskwy.

Oczekiwana beatyfikacja Anieli Salawy w czasie tej Mszy św. na Rynku krakowskim wpisuje się wspólnale w krajobraz naszego życia. Potrzeba nam świata, żeby się przejaśniły nasze drogi, które bywają szare, zwyczajne i uciążliwe także w wolności. W stulecie encykliki *Rerum novarum* prosta dziewczynka, kobieta ze wsi na służbie u ludzi, ale i u Boga, potrafi nam zapewnić o mądrości i miłości Chrystusa ukrywanego i zawstydić nas. Powie nam wszystkim, po co i jak na przykład warto żyć.

Bądź powodzony, Ojciec Święty! Jesteś wśród swoich, u siebie. □

Przeszłość wskazuje drogę ku przyszłości

Przemówienie przed końcowym błogosławieństwem



Przed Komunią św.

Na zakończenie tej Eucharystii na Rynku krakowskim, w czasie której Kościół wyniósł do chwawy ołtarz Anioł Salawe, pragnie, aby założycie jej własne słowa. Pochodzą z Dzennika. Jedno zdanie, jakby skompromitował potrzebny w tym momencie akt wiary. Tak pisze, tak wola do Chrystusa Aniela: «Pragnie, żebyś był wierny, jak jesteś wyniszczony», o swoim własnym powołaniu, o tym, który dał jej Bóg: «Wolność mojej Pan Bóg miał zamiar stwarzając mnie na swój własny. Niech te słowa błogosławionego rodacza, sieprawianki i krajobrazu pozostaną w naszej pamięci i w naszych sercach.

Leżała dla mnie ogromna radość, że dzisiaj w Krakowie wynieść do chwawy błogosławionych Anioły Salawę. Nie mogłem się przy jej leżeniu głęboko zapadły mi w pamięć te słowa: «Panie! Zjye, bo kiedy chcesz, zbaw mnie». Może właśnie te słowa dziś być tu wypowiedziane, w tym dniu, w którym Papież przybył, aby po raz kolejny w Krakowie podziękować za hajdu marsz przed 10 lat. Jest dzisiejszy wśród koncelebrujących z Fałmą. Tak się nad tym zastanowiłem, gdyż wtedy o 10 lat Opata Baży, Matkę Chrystusową zmartwieniem przedłużała te dawne kalwaryjskie, a dzisiaj jełączę się z wami tym wszystkim, co łączy i nadal łączy, tym co przez co łączy nas Kraków, z wielką przeszłością, królewską mieszkańców przeszłości świadczy Wawel, ten Rynek, Mariacka, Sukiennice, to

wszystko, co było mi dane, co zabrałem z sobą, za co dziękuję wam wszystkim, drodzy bracia i siostry, moi rodacy, jako współdziedzicom tego wielkiego tysiąclecia.

Zwracam się do miasta, zwracam się do Kościoła, do archidiecezji, do wszystkich parafii, do wszystkich wspólnot zakonnych, męskich i żeńskich, zwracam się do wszystkich mieszkańców Krakowa, do wszystkich mieszkańców wsi i miast, do sieprawian: w tak wielkie święto zwracam się dzisiaj do ludzi ciężkiej pracy codziennej w przemyśle, w biurach, szkołach, na roli; zwracam się do Nowej Huty — wielkiego ośrodka pracy, centrum zmagania o godność człowieka pracującego. Ileż mnie połączyło z tą Nową Hutą, ile się nauczyłem od tej Nowej Huty, i to musi wystarczyć — jak dodaj, Bogu dzięki, wystarcza i Kraków i Nowa Hu-

ta. Tym wszystkim dziękuję, wszystkim bez wyjątku, i ludziom uczelni, i ludziom kultury, rzemiosła, i ludziom sportu. Wszystkim! Wszystkim, którzy ten Kraków stanowili i którzy go dzisiaj stanowią. Wszyscy oni byli obecni w tej najświętszej Eucharystii, w tej ofierze, którą mialem szczęście dzisiaj sprawowaną na Rynku krakowskim — pierwszy raz w moim życiu.

Pamiętamy też, że jest to rok czterdziestolecia, który mija od śmierci wielkiego metropolity krakowskiego, kard. Stefana Sapiehy, naszego wychowawcy. My wszyscy, starsi, tak mówimy: nasz wychowawca, nasi ojciec, ojciec ojczyzny. Jest to również rok, w którym mija 50-lecie męczeńskiej śmierci Maksymiliana Kolbe w obozie oświęcimskim. Właśnie w tych dniach przed 50 laty złożył ofiarę w bunkrze śmierci w obozie oświęcimskim. To wszystko łączy się w jakąś wielką całość, która należy do przeszłości, która wskazuje drogę ku przyszłości, razem z tobą, błogosławiona sieprawianko, razem z tobą, Anielu. Kiedy kończyła swoje życie, przeżyliśmy początek II Rzeczypospolitej. I to wszystko dzisiaj wynosi my na ołtarze na prastrąm Rynku krakowskim. Znajdujemy się u początku III Rzeczypospolitej.

Polecamy ci, błogosławiona Anielu, polecamy tym wszystkim wielkim świętym, błogosławionym, tym wielkim duchom, krółom-duchom naszego narodu, polecamy te III Rzeczypospolita, ażeby sprostała... Prosimy cię tak, jak mówilem w dwusetną rocznicę Konstytucji 3 maja w katedrze św. Jana w Warszawie: naucz nas być wolnymi!

Bóg zapłać wszystkim za wspólną modlitwę. Bóg zapłać chórom. Bóg zapłać wszystkim, którzy współtworzyli tę naszą krakowską liturgię. Bóg zapłać wszystkim tutaj zgromadzonym. Bóg zapłać wszystkim, którzy są z nami zjednoczeni sercem, ofiarą, cierpieniem, wszystkim chorym cierpiącym. Bóg zapłać!

III tydzień budowy kaplicy



Na kilka dni przed celebracją pierwszej mszy s̄r. w mojej parafii do różnych miejsc na terenie tej parafii były dostarczone zaproszenia. Pośrodku ich zajęta s̄iż Katarzyna Góralik z wazem i koleżankami.

Szanowni Państwo, Drodzy Parafianie,

Serdecznie zapraszam na uroczystą Mszę Św., którą odprawi w nowo erygowanej parafii pw. Bł. Anielii Salawy w Olsztynku (ul. Wilcza 11),
J. E. Ksiądz Arcybiskup dr Edmund Piszcz Metropolita Warmiński,
w niedzielę 21 lipca '96 o godz. 11³⁰.

Podczas Mszy Św. zostanie poświęcony krzyż i plac pod budowę przyszłej świątyni.

Z wyrazami szacunku i pamięcią w modlitwie

Olsztynek, dn. 1.VII'96

Ks. Sławomir Pińiacha
X
Proboszcz Parafii

Upozajmie informuję, że od 7 lipca br., Msze Św. będą odprawiane w następującym porządku:

NIEDZIELA:

- godz. 8⁰⁰ (kościół w skansenie)
10⁰⁰ (kaplica przy ul. Wilczej 11)
11³⁰ (kaplica przy ul. Wilczej 11)

DZIEŃ POWSZEDEŃ:

- 17⁰⁰ (kaplica przy ul. Wilczej 11)

SERDECZNIE ZAPRASZAM



4. 07. 1996

- na trzy dni przed
przed pierwszą niedzielą
lipca i przed pierwszą
mszą św. w kaplicy.





5.07.1994 (piątek)





Tali myśląda kaplica w dniu 6.07.1996 r. -
przed dekretem pierwszej mszy śd. Brakowało tylko
drzwi, aby kaplica była była zamknięta.
W tym dniu wielu parafian odwiedziło juz
kaplicę - być może, aby przebonić się zyfaltycznemu
mazajutza lekcie u tych miejsc odkrytional
mieszku.



6.07.1996 - pierwsza akcja duszpasterska, liturgiczna w parafii
Bł. Anieli Sokoły.
Pierwszy chrzest - w kościele w skansenie -
przyjęty przez Małgorzatę Dubiel z ul. Morelowej 16

W czasie, gdy na łamach gazety „Albo” trwała przepychanka storna, a powstanie nowej parafii w Olsztynku towarzyszyły kontrowersje lokalnej społeczności, ks. Arcybiskup Edmund Piszcz powołał do dekretu, z dnia 2 lutego 1996 roku, nową Rzymkokatolicką Parafię p.w. Bł. Anieli Salawy. Dekret miał wejść w życie z dniem 1. lipca 1996 roku.

**ARCYBISKUP METROPOLITA
WARMIŃSKI**

Olsztyn, 2 lutego 1996 roku.

Nr 124/96.

DEKRET

§ 1. Po wysłuchaniu zdania zainteresowanych, na mocy kanonu 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego powołuję do życia Rzymkokatolicką Parafię pod wezwaniem Błogosławionej Anieli Salawy w OLSZTYNKU.

§ 2. W skład Parafii wchodzi północna część miasta Olsztynka, oddzielona od śródmieścia szosą z Olsztyna do Warszawy i drogą szybkiego ruchu z Warszawy do Gdańska, oraz miejscowości: Jagiełko, Łęciny, Sudwa, Świątajny, Tolejny, Wilkowo.

§ 3. Do czasu wybudowania kościoła parafialnego przy ulicy Wilczej i kościoła filialnego przy ulicy Owocowej Parafia korzysta z pomieszczeń tymczasowych.

§ 4. Na utrzymanie Proboszcza przeznaczam opłaty za czynności duszpasterskie oraz ofiary wiernych w myśl kanonu 531 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

§ 5. Do wybudowania plebanii Proboszcz mieszka w pomieszczeniu zastępczym.

§ 6. Proboszcz używa pieczęci z napisem w otoku: Parafia Bł. Anieli OLSZTYNEK.

§ 7. Parafia korzysta z komunalnych cmentarzy miasta Olsztynka.

§ 8. Parafia należy do Dekanatu Olsztyn IV - Jaroty.

§ 9. Proboszcz mianuje Arcybiskup Metropolita Warmiński zgodnie z kanonem 523 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

§ 10. DEKRET wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1996 roku. Należy go odczytać z amboną i wywiesić na tablicy ogłoszeń w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku w ostatnią niedzielę miesiąca czerwca 1996 roku.

Dan z OLSZTYNA, w Święto Ofiarowania Pańskiego, dnia 2 lutego 1996 roku.



ARCYBISKUP METROPOLITA
WARMINSKI

7.07.1996 - pierwsza niedziela lipca. Mnie się mają być odprawione wg ustalonego już, stałego porządku.

Jak to będzie? Czy ktoś przyjedzie? Jakie będzie pełne spotkanie i kontakt z nowymi parafianami?

Nowemu proboszczowi towarzyszą emocje w tym oku, a z drugiej strony ufaść i optymizm - jak to było od początku - "przecież nie ja to wymyśliłem, nie jest to tylko moja sprawa, nie ode mnie to wynikło zależy..."

Godz. 8⁰⁰ - mna śr. w kościele w skauseniu.

Przychodzi ok. 30 osób. Spotkanie liturgiczne towarzyszy spokoju i serdeczna atmosfera. Tylko ze śpiewem było cicho.

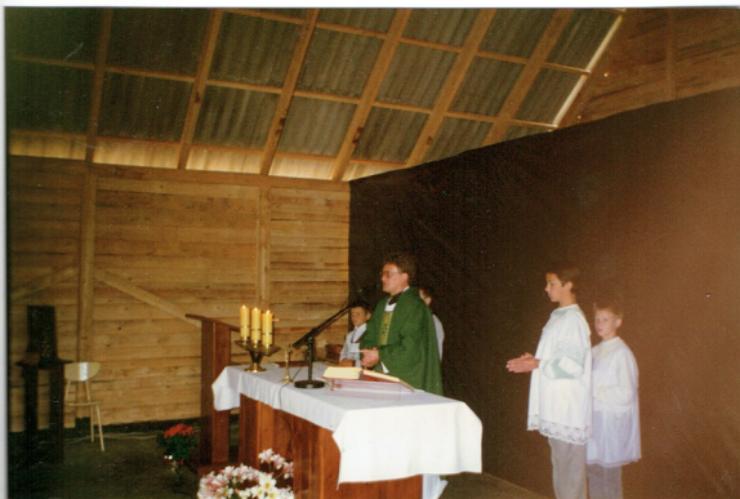
Godz. 10⁰⁰ - pierwsza mna śr. w kaplicy. Zgromadziko się ponad 30 osób. Byli też pierwsi ministranci (Andrzej Sokal, Krzysztof Sokal, Mariusz Lisowski i Rafał Bartłomiej Jabłodzki z Lublina)

Kobiety przyniosły kwiaty, było nagłośnienie, za fotą zakrycia.

Tutaj ze śpiewem było trochę lepiej. Pierwsze lody przekazane

Optymizm i nadzieja wzrastały jeszcze bardziej.

Jest wstępko, bo są przedem wstępkiem święte. Na masy śr.
o godz. 11³⁰ było podobnie.



Pierwsza msa śr. w kaplicy, pierwszy kontakt
z wiernymi, pierwsze stoua - stoua poświęcenia.

Ołtarz do kaplicy ofiarował ks. Edward Molitorys -
proboszcz z Szyman.



Pierwsza msza św. w kaplicy.



Pulpit i pierwne krzesła do kaplicy ofiarował
ks. Grzegorz Kurnatowski – proboszcz parafii
M. B. Fatimskiej w Oktyniu.



7. 07. 1996.



IV tydzień budowy kaplicy - 8.07 - 13.07.1996





Budowa
przedionka kaplicy
w zmurowanym
stadirze
(Olek i Marek
zjechali na kilka
dní do Limanowej)



Jest wśród nas ten Ludwik Golonka zwany "Przesem". Przed dwoma laty odniósł malowidła w kościele w Panminie, aktualnie czyni to w kościołku Szlacheckim k/Risza. Przez cały czas pomaga nam, a konkretnie zajęt się zamontowaniem tabernakulum.

Tabernakulum (solidna, metalowa kaseta) ofiarował ks. Grzegorz Kurnatowski z Ołtynia.

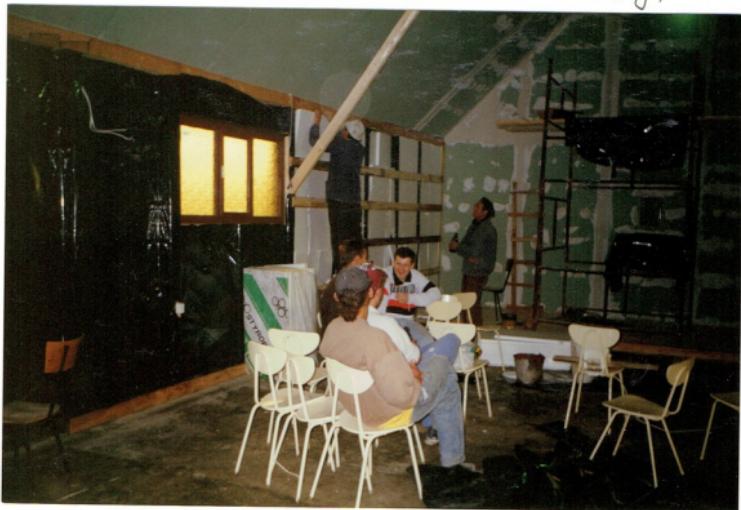


Przyjechał teraz do pomocy z Pasymia
Józef Banul - alumn III roku Wyższego Seminarium
Duchownego Metropolii Warmińskiej w Olsztynie.



Ocieplanie ścian kaplicy
i wykarczanie stropu.

Do pomocy przyjechali
drugi lektorat El Parynia
(Andrzej Lachacz i Krystof
Brzozowicz).



17.07.1996

21.04.1996 - na myśl śr. o godz. 10⁰⁰ ma miejsce
kanoniczne wprostowanie na urząd proboszcza.



Tak wyglądała kaplica w dniu jej poświęcenia

Pierwszym proboszczem nowo powstającej parafii został mianowany ks. Stanisław Piimaka, dotychczasowy wileński proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pasymiu. W piśmie z dnia 23.01.1996 r. adresowanym do w/w biskupa będącego propozycją organizowania nowej parafii w Olsztynku, A. Arcybiskupu tak przedstawił sytuację:

Granica między dotychczasową parafią Serca Pana Jezusa w Olsztynku, a projektowaną w dzielnicy północno-wschodniej ma przebiegać szosą Olsztyn - Olsztynek, oraz trasą Warszawa - Olsztynek - Gdańsk (E7).

W parafii tak zakrojonej istnieje już zabytkowy, nowo odbudowany kościół św. Mikołaja w Mańkach, z mieszkaniem w szczytowej dawnej plebanii (na zasadzie najmu).

W Olsztynku ma powstać kaplica mszałna na osiedlu u wjazdu z Olsztyna do Olsztynka, przy ulicy Owocowej, oraz kościół parafialny między szosą Olsztynek - Ostrówkiem i trasą Warszawa - Olsztynek - Gdańsk, przy ulicy Wilczej.

Na okres przejściowy można spróbować wynająć kościółek drewniany w skansenie Olsztyneckim, o ile to byłoby możliwe.

Ostatecznie granice nowej parafii zostały wyznaczone tak, jak zymika to z poprzedniego dekretu A. Arcybiskupa, powrótującego do życia nową parafię w Olsztynku.

W dniu 21. 07. 1996 r. na mszy ś. o godzinie 11³⁰

Ks. Arcybiskup Edmund Piszcza uroczyste zainaugurował
istnienie nowej parafii w Ołtynku. Na mszy tej
dokonał też poświęcenia kaplicy, tabernakulum,
krzyża oraz placu budowy pod przyszły plebanie
i świątynię.

Na uroczystość te przybyli Książę z dekanatu
Ołtynu - Jarosz, do którego nowopowstała parafia
należy. Był też obecny ks. Drekan z Parzymia -
Ks. Józef Grzel.

Pośród wielu innych zaproszonych gości byli obecni:
Burmistrz Miasta Ołtynka (parafianin), który w imieniu
nowej parafii oraz władz miasta przywitał Ks. Arcybiskupa,
viceburmistrz Miasta Stegiensko, posłanka Irenia Petryniuk.
Przybyło też wielu wiernych z nowej parafii, z parafii
NSPJ w Ołtynku oraz z parafii Parzymia.
Temu urocziskiemu sprzyjała piękna pogoda lipca.



Kniedza Arcybiskupa witał dzieci
(Wioletta Sokoł i Piotr Jorgul)



U. Arcybiskup wygłosił stous Bote, w którym przypłata
sywetkę J.B. Andrzeja Salany oraz podziękował za
mocnej wspólnoty parafialnej.
na uroczystości (od lewej strony) U. Bronisław Magdebar, U. Stanisław Kiniak,
U. Józef Grzel, U. Romuald Zapadka, U. Józef Gałązko, Radosław Staszek
(fot. M. z Pammia)

Po uroczystej inauguracji oraz po poświęceniu kaplicy
jeszcze przez tydzień trwały prace związane
z wykończeniem kaplicy.



Wnętrze Dadań przybija dwie ostatnie deski na frontonie kaplicy.
Taka wyglądała kaplica i otoczenie w dniu 29.07.1998
w momencie zakończenia prac przy kaplicy.

W nieniemyu sygnowanu, dzięki ofiarodawcom,
zalążek został uzupełniony o nowe siedły leżyskowe
oraz inne niezbędne meble; o przebiteniu zaś
został pokotowy dyskus.

W trakcie prac finałowych odniedział naszą parafię
U. Sz. Jacek Jeziorski

Ostrym piórem



Jeszcze raz o zamianie gruntów

No i stało się. Rada Miasta na XVII Sesji większością głosów (10 radnych było za, 5 przeciw, 3-wstrzymało się od głosowania, 2 głosy nie ważne) podjęła decyzję przekazanie działek budowlanych przy ul.Wileżej i Leśnej na rzecz nowej parafii rzymskokatolickiej, w zamian za tereny położone pomiędzy parkiem miejskim, ul.22 Lipca i Królewem Leżeniem z ruinami dawnego mauzoleum Hindenburga, której własnością AWRSP. Czesc radnych proponowała, aby Zarząd Miasta na czele z komisorem wynegocjował od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa znacznie mniejszą zmianę gruntów.

Dla zainteresowanych stron Kurii Biskupiej, AWRSP miał być w stanie dobrej woli, a dla ZM - istoty zaradności i sprawności działania. Okazało się, że ZM nie pofałgował się i nie zadał sobie trudu ponownego spotkania z zainteresowanymi i poszedł po jak naj-

mniejszej linii oporu. Można przypuszczać, że władze miasta nie chciały się narażać Kuri Biskupiej, której zależało na jak najszybszym przekazaniu gruntu.

Watpliwej jakości dla niektórych radnych były argumenty burmistrza, którymi przekonywał o bardzo korzystnej dla miasta zamianie. Jeden z nich to taki, że Urząd Miasta za 77 oddanych arów, otrzymuje 15 ha ziemi, a drugi to ten, że na przejętych gruntach są ruiny Mauzoleum Hindenburga.

W efekcie tej zamiany, miasto otrzymało nieużytki, które ze względu na znaczną odległość od centrum miasta nie będą zagospodarowane oraz gruz rozwalonego w 50 latach mauzoleum, w których okoliczni mieszkańcy urządzili jedno z największych wysypisk śmieci. Można zatem zapytać tych radnych, którzy głosowali "za", dla kogo jest to atrakcyjne, kto go oczyści i usunie śmieci, odgruzuje i odbuduje pomnik chwali i oręża niemieckiego i kto wreszcie będzie uprawiał pozyskane nieużytki?

ALBO 5(40) czerwiec 1996r.

ALBO Nr 6(41) lipiec 1996r.

LISTY

Poruszona pełnym niepotrzebem felietonem umieszczonym ostatnim numerze "ALBO", korzystając z gościnnych lamów gazety spieszutieli w žalu pana Kal.

"No i stało się" ("ALBO" 5/40). Nie będziemy mieć w naszym mieście nowego... No właśnie czego?

Z przepełnionych żałosząc, za działkami budowlanymi przy ulicy Wileżej i Leśnej, słów można wnosić, że Pan Kal, miał piekne, ambitne plany zagospodarowania tych niewątpliwie atrakcyjnych, położonych w centrum miasta działek, czynił wieloletnie starania o ich nadbytek, niestety rada Miasta, działając w pospiechu, postanowiła inaczej.

Mózg powstałaby tam szpital, a może duży, wielobranżowy Euroshop bądź bar McDonalda, lub Legoland albo pole golfowe (to nic, że za małe, wszak "małe jest piękne"). Nie, to na pewno miałbyć Clege lub szkoła biznesu. Zawsze to bylibyśmy bliżej Europy. A teraz wszystko prędzej, koniec, stagnacja.

Trzeba koniecznie się

temu przyjrzeć i głośno zaprotestować, bo przecież to skandaliczne, że:

* jacyś zupełnie obcy ludzie (a to pewnie Ci z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa) nawieźli kupy odpadków i "urządzili jedno z największych wysypisk śmieci", a teraz chcą nam przekazać ten śmieci i jeszcze domagają się, żeby po nich posprzątać,

* jacyś zupełnie obcy ludzie (a to pewnie Ci z Kurii Biskupiej) tylko dla swojej wygody chcą u nas Kościół budować,

* jacyś zupełnie obcy ludzie (a to na pewno Ci Ciemnogrodzanie) zajrzały i wybrali takich dziesięciu Radnych, którzy nie doszły, że wbrew powszechnym zwyczajom nie ignorują swoich wyborców, ale jeszcze głosują zgodnie z ich woli.

A jak już tak dokładnie się temu przyjrzymy, to może zobaczymy całkiem miejscowego Pana Kal., który po prostu tak bardzo chce by na "europejskiej fali", że nawet nie zauważał, iż stał się pospolitym psem ogrodunika.

Maria Drożyńska

LISTY

Replika na list Marii Drożyńskiej

W liście Pani Marii Drożyńskiej opublikowanym w numerze 6(41) "ALBO" z lipca bieżącego roku przeczytałem, że została "zaniepokojona" i zbulwersowała moją notatkę pt. "Nó i stalo się" "ALBO" 5(40) i postanowiła ostro zaprotestować na łamach tego czasopisma przeciwko takim jak autor tej notatki. To "skandaliczne" jej zdaniem, że miałem odwagę właśnie na ten temat i w taki sposób napisać.

Nie mam o to pretensji, że pani protestuje na łamach "ALBO". Każdy, kto umie i ma o czym pisać oraz posiada odwagę podpisać się pod swoim listem, może liczyć na to, że jego list zostanie opublikowany.

Czytając Pani protest nie bardzo rozumiem, o co właściwie Pani chodzi? Czy o to, że w ogóle ukazała się ta notatka, czy o to, że część radnych - do których ja także należe - miały inne zdanie niż pozostały i głosowały przeciw lub wstrzymały się od głosowania i należy ich za to potepić, czy wręczyć o to, że autor tej notatki nie wskazał, w jaki sposób można zagospodarować pozyskane grunty.

Domyślam się, że gdyby sprawa nie dotyczyła terenu (dialek), na których mają być

wybudowane obiekty sakralne, to nie protestowałaby Pani w swoim liście.

Czytając Pani list poczekałem odnośnie wrażenie, że jest Pani osoba inteligentna. Nie powinna Pani zatem mieć kłopotu (problemu) z domniemaniem intencji autora tego artykułu. Ci, co nie rozmajają tekstu po pierwszym jego przeczytaniu, czytają go wielokrotnie. Problem w tym, że są tacy (do których i Pania zaliczam), którzy słuchając innych słyszą to, co chcą usłyszeć, patrząc widzą to, co chcą zobaczyć, a w trakcie czytania przyswajają to, co im odpowiadają. Spieszę zatem z pomocą i wyjaśnieniem.

Pisząc tę notatkę chodziło mi przed wszystkim o to, aby poinformować czytelników "Albo", jak rozłożyły się głosy radnych przy podejmowaniu uchwały o zamiarze gruntów pomiędzy Urzędem Miasta a Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz przekazać opinię i stanowisko części radnych dotyczącej warunków i korzyści wynikających z tej transakcji. Chęć Panią i innych czytelników poinformować, że o tym, które działały i o jakiej powierzchni zostaną przekazane zamiennie, nie decydowały Olsztyńskie społeczeństwo to nie "Cięnnogrod" jak go Pani określiła, ale ludzie, którzy potrafiały czytać i realnie myśleć.

Wbrew temu co Pani sądzi, Rada Miasta nie podjęła tej uchwały w pospiechu i bez dokładnej analizy oraz burzliwej dyskusji. Chciałbym, tak jak Pani mi imputuję, czuć się i być w Olsztynku na "europejskiej fali" i chciałbym także, aby w tym mieście i na przekazanych gminie terenach powstało to, co Pani proponuje (moje gratulacje). Nie wierzę jednak, aby

szczeblu i bez naszego udziału. Prawie wszyscy radni uważały, że skoro my jesteśmy gospodarzem gminy, to powinniśmy mieć cos do powiedzenia w tej sprawie. Skoro o tym za nas decydował ktoś inny, to naszym obowiązkiem było domagać się takiej zamiany, aby była ona jak najkorzystniejsza dla naszej gminy. To właśnie ta gorsza Pani zdaniem - część Rady działała taką możliwość i chciała wymusić na decydencach znacznie korzystniejsze warunki zamiany. Do tego potrzebna była większość głosów przeciwko uchwalie. Przegranie mniejszości we wcale nie oznacza, że nie mieli oni racji. Proszę mi wierzyć, że podobnie jak ta "gorsza" część radnych myśli także wiele mieszkańców Olsztynka, a nawet ci, którzy na nas nie głosowali. Olsztyńskie społeczeństwo to nie "

było to możliwe. Zbyt długo tu mieszkam, abym nie uważał tego miasta za swoją "małą ojczyznę". Chciałbym dla niej żyśka i zrobić jak najwięcej. Ślad wynika mojego uporu i walki o wszelkie dobra, które mogą wzbogacać i upiększać nasze miasto. Pani czyni mi za to wyrzuty i słowa pogardy. Jeśli jest Pani uważnym czytelniczym "ALBO" i artykułów podpisanych "Kal," to przyagna Pani, że prawie każdy z nich wyraża troskę o to miasto i jego mieszkańców.

Na koniec swego listu chciała Pani mi nie tylko "dołożyć", ale także błyśnieć intelektom i znajomością twórczości LOPE de VEGI. Zdajam, że niezbyt fortunni porownują mnie Pani do tytułu jego komedii, w której przedstawia skomplikowane kolejki miłości bohaterów tego utworu. Zdajam wyjęt z kontekstu tego utworu doskonale pasuje do Pani a brzmi ono tak - "Waszmoże Pan to jak pies ogrodnika... nie je i jeść nie pozwala". Adorator jednej z bohaterów sztuki zarzuca swojej wybrance, że sama nie kocha i innym nie pozwala.

Jest Pani od niewielu miesięcy sękanką Olsztyńska i niewiele Pani tu zdziałała. Zastanawiam się, skąd u Pani tyle troski o to miasto i patriotyzmu lokalnego?

Tadeusz Kalbarczyk

Albo 7(42)sierpnia 1996

Błogosławiona Aniela Salawa patronką nowej parafii rzymsko-katolickiej

Błogosławiona Aniela SALAWA urodziła się 9 września 1881 roku w SIEPRAWIE, podkowiackiej wsi bynego powiatu myślewickiego. Przyszła na świat w rodzinie chłopięcej jako córka Bartłomieja wiejskiego kowala i Ewy z domu BOCHENEK. Matka Anieli pochodziła z SULIWIC z zamożnej rodziny piekarzy. Umiała czytać i piisać, interesowała się lekturą duchowną i postanowiła kilka poważnych dzieł religijnych. Była kobietą upodobniłą i pracowitą, dawała sobie rade z dość despotycznie mierząc i gromadzącą dzieci. Razem z mężem starała się wykładać swoje dzieci religijnie i przygotować je do trudnej życiowej drogi. W niedziele i święta czytała całej rodzinie książki religijne i objaśniała trudne i nieznane prawdy w nich zawarte. Te matczynie nauki głęboko włożyły się w pamięci Anieli.

Aniela Salawa już od najmłodszych lat wiele się modliła w domu, kapliczku podczas pasienia gesty czystości i poświęcenia. Do

szkoły chodziła tylko dwa lata. Nauczyła się wówczas czytać i jako takto piisać. Od 12 roku życia pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w pracach na polu. Ponieważ pracą ta dla słabej fizycznie Anieli była za ciężka, idąc za przykładem starszej siostry Teresy, postanowiła jesienią 1897r. udać się do Krakowa na służbę. Przez prawie 20 lat była słuchą. Przez ostatnie cztery lata swojego życia chorą i niezdolną do pracy mieszkała w skromnej suternie przy ul. Radziwiłłowskiej 20 w Krakowie.

W 1899r. zmarła nagle jej 25 letnia ukochana siostra Teresa. Jej śmierć zrobili na Anieli olbrzymie wrażenie. Na własne oczy zobaczyła kruchosć życia i zrozumiała co naprawdę ma wartość nieprzemijającą. Zaczęła się gorąco modlić, regularnie spowiadać i codziennie przyjmować Komunię Świętą. Przemyślała także swoje zamiary na przyszłość. Mając 18 lat, postanowiła złożyć ślub czystości i poświęcić się

Bogu. Salawa od 1900 roku należała do Stowarzyszenia Św. Zygrygo założonego przez OO. Jezuistów celem niesienia pomocy dziewczętom służącym. W 1912 roku zapisała się do III Zakonu Świeckiego Św. Franciszka przy kościele OO. Franciszkanów. Jako służąca nie miała bl. Aniela sposobności do działalności na polu społecznym czy religijnym. Takie możliwości miała dopiero po przystąpieniu do Stowarzyszenia Św. Zygry. Jej dobre i trocki opiece powierzali kapłani młode dziewczęta poszukujące pracy służącej i tym, które straciły pracę. Miłosierdzia A. Salawy było widoczne szczególnie podczas pierwszej wojny światowej. Po wojnie Kraków zamienił się w jeden wielki szpital. Aniela wiele godzin spędzała między ranymi żołnierzami niosąc im pomoc w cierpieniu. To oni nazywali ją „świętą panienką”. Swym miłosierdziem otaczała także jeńców wojennych. Postępująca choroba płuc i żoładka osłabiła jej siły. W ostatnich latach swego życia przechodziła przez wiele cierpień fizycznych i duchowych. Wszystkie ofiarowała Bogu za grzeszników i Polskę. Często brała na siebie cudze cierpienia i Pan Bogu ją wy-

sluchiwał. Ostatnie cztery lata jej życia to - pasmo cierpień i mólity. W tych trudnych chwilach wspomagały ją koleżanki, rodzina i znajomi kapłani. Błogosławiona Aniela Salawa zmarła w niedziele 12 marca 1922r. w Szpitalu Stowarzyszenia Św. Zygry przy ul. Mikołajskiej 30 w Krakowie, do którego przywieziono ją na cztery dni przed śmiercią. Przekonanie o świętości A. Salawy było tak powszechnie wśród pan, które ją bliżej znali i wśród koleżanek, że nawet po pogrzebie zaczęto kłękać przy jej skromnym grobie na cmentarzu Rakowickim w Krakowie i prosić ją o wstawiennictwo u Boga.

Po drugiej wojnie światowej staraniem krakowskich franciszkanów odbył się proces informacyjny jako przygotowanie do beatyfikacji. Proces ten miał miejsce w latach 1948-1949 i został uzupełniony procesem dodatkowym w 1956r. W dniu 23 października 1987r. został ogłoszony w Rzymie dekret stwierdzający heroiczność czynów Anieli Salawy. Beatyfikacji Anieli dokonał papież Jan Paweł II w Krakowie 13 sierpnia 1991r. Od 1949r doczesne szczątki Anieli Salawy znajdują się w bazylice Św. Franciszka w Krakowie.

opracował
Tadeusz Kalbarczyk

Albo 4(42) sierpień 1996

Ku przyszłości z błogosławioną Anielą Salawą

Nic nie wskazywało, że kolejne dziecko ubogiej rodziny Salawów, które przyszło na świat 9 września 1881 r. w Sieprawiu nie opodal Krakowa, będzie kimś niezwykłym. Na chrzcie św. dziewczynce nadano imię Aniela. Była dzieckiem bardzo wrażliwym. Od dwunastego roku życia musiała coraz więcej zajmować się gospodarstwem, starsze rodzeństwo zakałydało bowiem własne rodzinny bądź opuszczało dom w poszukiwaniu pracy.

Późną jesienią 1897 r. po zakończeniu robót polnych równe Aniela znalazła się w Krakowie u swej starszej siostry Teresy. O posadę służącej nie było wtedy łatwo, gdyż wiele wiejskich dziewcząt ratowało się od niedostatku na wsi ucieczką na służbę do miasta. Teresa znalazła pracę swojej siostrze w domu urzędnika kolejowego. Tak začał się dla Anieli prawie dwudziestoletni okres służby w różnych domach krakowskich. Kiedy z powodu choroby płuc i żołądka coraz trudniej było jej spełniać obowiązki służącej, wynajęta mała suterenera przy ul. Radziwiłłowskiej 20 i tam przeżyła ostatnie cztery lata życia wśród cierpienia i modlitwy, wspomagana przez koleżanki, krewnych i znajomych kapelanów. Zmarła 12 marca 1922 r. w szpitalu Stowarzyszenia św. Zygry przy ul. Mikołajskiej 30.

Opuszczając rodzinny dom, w którym często gościła dotkliwa bieda, nie zabrała posagu. Z rodzinnego gniazda wyniosła jednak skarby o wiele szlachetniejsze. W jej domu pomimo nędzy znalazły się pieniądze na zakup modlitewnika, katechizmu i Biblii. W niedziele i święta matka prowadziła domową katechezę. Tu odbywała się wspólna rodzinna modlitwa. Pomimo tego, iż Aniela chodziła do szkoły zaledwie dwa lata i nauczyła się jedynie czytać i piisać, matka rozbiudziła w niej zapał do lektury książek religijnych. Dojrzawszy tych rodziców, którzy w gruncie rzeczy dali dziecku najważniejszy posag, ukształtowali umiłowanie dobra i wstęp do zła sprawiła, że Aniela nigdy nie zagubią się w wielkim mieście, gdzie nieraz przecież była narazona na niebezpieczeństwa.

Duchowość Anieli Salawy jest zaskakującym fenomenem polskiej kultury religijnej, którą nazbyt często charakteryzowano jako sentymentalną, powierzchniową, ludową. Tymczasem ta szesnastoletnia dziewczyna wyruszająca z Sieprawia do Krakowa „za chlebem” potrafiła w ciągu zaledwie dwudziestu paru lat świadomie wybranej drogi służącej osiągnąć szczyty ewangelicznej mądrości, uwieńczonej mistycznymi przeszyciami.

Z dolna i chłopiącej kulturą miasta miała propozycję wyjścia za mąż i zmiany pracy, ale pozostała przez całe życie służącą, aby w tym poniżającym stanie służyć Bogu i pomagać bliźniom. „Służąca – uważa Zofia Starowięska-Morstinowa – nie miała prawa do niczego; ani do wolnych chwil w ciągu dnia, ani do wakacyjnego wypoczynku, ani do kuracji, ani do zwolnienia w razie choroby. Nie miała najmniejszego zabezpieczenia w razie nieszczęśliwego wypadku, kalectwa, choroby, starości”. Aniela Salawa stanowi dowód, jak nawet w bardzo skromnych warunkach można działać wiele dobrego dla bliźnich. Dla liczniego grona

pomocnic domowych stała się matką i mistrzynią życia duchowego, dla osób wykształconych przypomnieniem wartości nadprzyrodzonych. Na jednej z kartek pisanych do koleżanek zachowała się wymowne zdanie: „Pragnę bardzo, aby was dobrze było...”. W tych słowach jak w szezwce skupia się postawa bł. Anielii względem ludzi, jej pragnienie czynienia wszystkiego, co owocuje dobrem dla ich duszy i ciała.

Dokładna w obowiązkach, uprzejma i cyczliwa, dzielała się z ubogimi swoim pozywieniem i ciężko zapracowanym groszem, zatopiona w Bogu przez wewnętrzną modlitwę – oto najogólniejsze cechy jej duchowości. W *Dzienniku duchowym* pisała m.in.: „Pan Jezus z monstrancji zalił się bardzo a bardzo na niewdzięczność ludzi. Głos Jego był bardzo rzewny i przenikliwy, a równocześnie dał się odczuć ból Jego Boskiego Serca. Zachęcał Pan Jezus do bardzo wielkich ofiar. Mówił, jak bardzo jest zapomniany nawet u najbliższych i że prawie żadnej czci nie odbiera w stosunku do ilości ludzi!”. Odpowiedziała Anielii na tę skargę Bo-

stiego Zbawiciela były słowa: „...ragnę, żebyś był tak uwielbiony, jak jesteś wyniszczony! (słowa te przytoczył Jan Paweł II, beatyfikując Anielę na Rynku Krakowskim 13 sierpnia 1991 roku). W ślad za nimi szło głębokie życie wewnętrzne Salawy, oparte na żywej wierze, wzmacniane nabożeństwem do Męki Pańskiej, Eucharystii i Matki Bożej.

Bł. Aniela jest szczególnym wzorem na dzis. Wzorem żywej wiary, pracowitości, ofiarności, a przy tym prostoty serca i prawdziwej radości. Dla tego też Ojciec Święty na zakończenie uroczystej Mszy św. beatyfikacyjnej podkreślił, iż z nią trzeba iść ku przyszłości. „Razem z Tobą, błogosławiona Sieprawianko, razem z Tobą, Anielu. Kiedy kończyła swoje życie, przesyśwaliśmy początek II Rzeczypospolitej. Gdy Cię dzisiaj wynosimy na ołtarze – na prastarym Rynku Krakowskim – znajdujemy się na początku III Rzeczypospolitej. Polecamy Ci, bł. Anielu [...], polecamy te III Rzeczypospolita, ażeby sprostala. Prosimy Cię; [...] naucz nas być wolnymi!”.

KS. KAZIMIERZ PANUS

Pierwsze miesiące w nowej parafii przebiegały bardzo spokojnie. Praca duszpasterska polegała głównie na regularnym poznawaniu się. Wielkie działania zmierzaly do tego, aby mieszkańcy zaakceptowali nową parafię, nowe warunki.

Jewata też agitacja ma ministrantów, spośród których obecnych na niedzielnej mszy s. Byli oni obecni na mszach świętych od samego początku, fakty i niedzieli, jak i w dni powszednie.

Jdy chodzi o sprawy gospodarczo - inwestycyjne, to przez pierwszych kilka tygodni trwał zastój z powodu braku pieniędzy (po zakończeniu budowy kaplicy pozostało blisko 20 tysięcy złotych) oraz wynikającego z położenia kaplicy (przed głównym wejściem był ogródek z rosnącymi naleyato zatem poradzać do zbiorów tych warzyw, aby wykonać schody i uatrakomic główne wejście.

7. 08. 1996 - zostaje uprobawiona Nowemu

do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

1. 09. 1996 - powstaje pierwsza lista Kółka Różańcowego.

Należą do niej: Stanisława Dąbrowska,

Aniela Koralska, Krystyna Stanińska,

Alicja Popielewska, Teresa Serafinowska,

Halina Kucińska, Ludwika Śliżewska,

Krystyna Mierzejewska, Brunhilda Sztaudera,

Janina Toporowska, Adela Majewska,

Czesława Kejner, Krystyna Bartońska,

Helena Tomaszewska, Marianna Siepiak.

Kółko Różańcowe gromadzi się w katedry

pierwszą sobotę miesiąca na wspólną modlitwę

rozumianej przed ustanowionym Najświętszym Sakramentem.

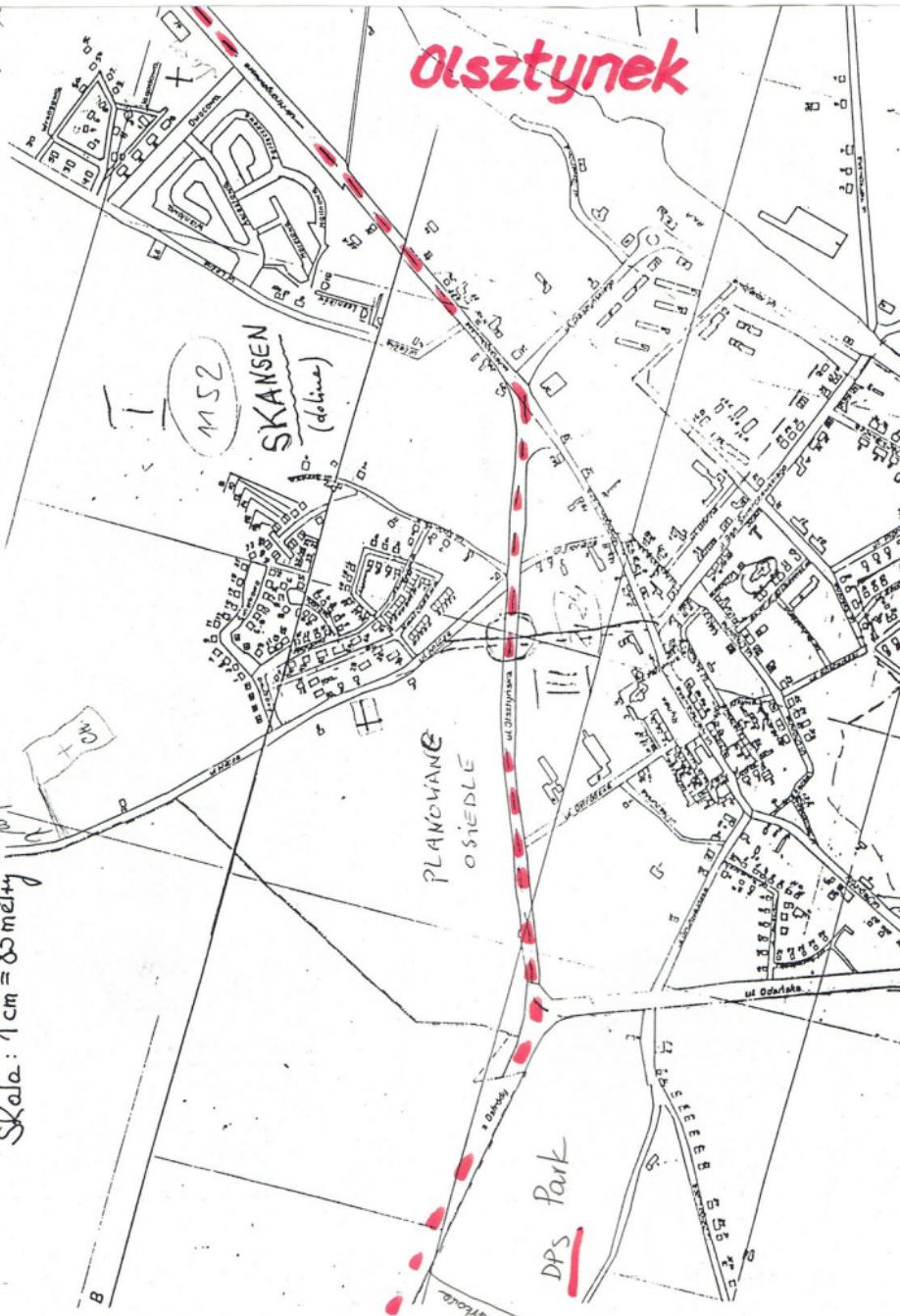
Do nabożeństwa i mszy śr. jest emisja fajerwerków
różańcowych.

Poc-ka

-6-

Olsztynek

Skala: 1 cm = 83 metry



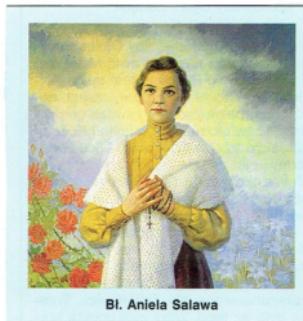
9 września - spotkanie liturgiczne Bł. Anieli Salawy.

Pierwszy, uroczysty odpust parafialny ku czci naszej patronki odbył się w niedzielę 15.09.1996r.

o godz. 11³⁰. Msza św. przewodniczył ks. Kan.

Józef Grasul - Dziekan z Parafia, Stowarzyszenie wygłosił
Ks. Prat. Bronisław Magdziarz - Dziekan z Ołtynia.

Obiad odpustowy był u Państwa Niemierowskich przy ul. Śniarskiej



Bł. Aniela Salawa



25. 09. 1996 - została wykonana nieżyczka.
Widoczne kraty w oknach zostały
wykonane przez P. Sylwestra Sobierańskiego
i zamontowane na początku grudnia 1996r.



Po zbiorze warzyw i upratowania ogrodu i ogrodzenia, w najbliższym sąsiedztwie kaplicy, można było przystąpić do dalszych prac.

W pierwszym tygodniu października powstały schody na wprost wejścia głównego.

Kolejny problem, to zniesienie ograniczenie terenu (ok. 1m) między kaplicą a drogą (ul. Wilcza), a więc w miejscu w którym ma przebiegać dojście do kaplicy.

Dzięki działalności gospodarki z Suchej i Ołtynka oraz

dzięki pomocy Nadleśnictwa "Olitynek" obramienie tego terenu udalo się wyjawić w przeciągu dwóch tygodni (14.10-28.10.96)

Dojście do kaplicy stało się utrudnione ze względu na śnieg i dużą masywaną ziemię i śnieg. Rotorami nas kilka płyt chodników potocznych od siebie z pewnej odległości. W ten sposób - zbięte długie drogi mogły być dojść do kaplicy.

30.10.96 - w kaplicy przybyły dwieście陶ek, dzięki którym zmniejszyła się ilość miejsca siedzących.

Łanki wykonał P. Henryk Majewski.

1.11.1996 - Uroczystość Wszystkich Świętych.

Po mszy świętej o godz. 11³⁰ odbyła się pierwsza procesja na cmentarz Komunalny przy ul. Wilczej.

Na cmentarzu miało miejsce nabożeństwo założone przy cmentarzach. Stos Boze na cmentarzu

zgłosił ks. Kazimierz Grabowski - urkanista

z parafii NSPJ. Spuścili prenardek alumn Panet Lubianiec

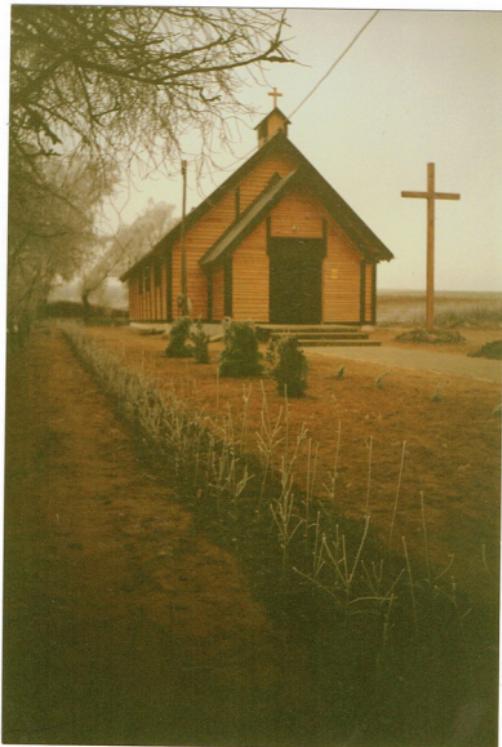
(W uroczystości Wszystkich Świętych Stos Boze ugotował ks. Piotr Sroga)

Po narzeczeniu ziemi przed kaplicą i wokół kaplicy trwały starania zmierzające w kierunku wykonania „jajiegoś” chodnika umożliwiającego dojście do kaplicy.

W tym momencie zyski na rzecz tej potrzeby Pan Nadleśniczy R. Ziembicki i Burmistrz J. Tytę. Dzięki ich pomocy powstał chodnik z paliwka.



2. 12-10. 12. 96



Posadzone krzyże
i drzewka parafie
otynmatę z Nadleśnictwa
„Optyńki”
Zdążyliśmy je posadzić
przed pierwszymi mrozami.
(19. XI - 30. XI. 96)

Adwent 1996



Mieśc. rocznicie - pn., wt., st. o godz. 17⁰⁰,
w tym roczny dla dzieci w środę o godz. 17⁰⁰
(przychodźć 20-30 dzieci z lampionami), połączone
z Mowem do M. B. Nieustającej Pomocy.

3. 12. 96 - po wielu staraniach i przy protekcji Burmistrza
oraz Ks. Dzielanka Bronisława Magdalika
parafia doznała się telefonu (nr 181647)

8.12-11.12.96 - pierwsze rekolekcje adwentowe. Prekursorami je
Ks. Adam Bryk - wikariusz z Parafii Ści. Stanisława
Kostki w Szczytnie.



kominki zakupione
za pieniądze
zobane spontaniczne
przez kota
kotanicze

kłoszuki -
konfesjonalny
(4 siedziby)
Henryk Hajeński

25.12.1996 - Boże Narodzenie. O godz. 24^{oo} - tradycyjna
Pasterka. Ludzi przybyło niezbyt dużo;
w kaplicy było jeszcze miejsce. Kameralność
otarz sklepienie się opłatkami na prozatku
Mszy śś. zprawdziły bardzo rodzinną atmosferę
i radosny nastroj. Mszy śś. przewodniczył
Ks. proboszcz, Stosow Boże nabożeństwo Ks. Piotr Snaga.



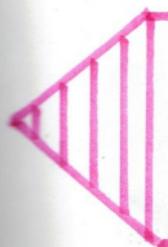
Szopkę wykonał w darze dla parafii
P. Henryk Majerski



Pierwszy ślub w parafii zawarty przez
Anię Karol z Wilkosa i Michała Chybickiego
ze Starej Gody w dn. 25.12.1996



Oświetlenie na choinkę wykonał P. Marek Kapuściński.



Plan Olsztynka z roku 1995
i podział miasta
na dwie parafie.

OLSZTYNEK





Gmina Olsztynek ma za sobą bogatą przeszłość historyczną. Prawa miejskie Olsztynek otrzymał w 1359 roku. Miasto wraz z zamkiem krzyżackim i kościołem powstało w XIV wieku, wsie gminy ok. 1340 roku na terenach dawnych plemion Pruskich Sasinów.

Olsztyneckie krajobrazy to pagórkowaty teren ukształtowany przez lodowiec, to zieleń lasów, błękit rzek i jezior oraz ich naturalna zachowana dzikość.

KURIA METROPOLITALNA
ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ

10-025 Olsztyn, dnia 03 lutego 1996 r.
ul. Staszica 5, tel/fax (0-89) 27.22.80

Nr 124/96

Urząd Wojewódzki
Wydział Spraw Obywatelskich
OLSZTYN

Zgodnie z art. 13 i 14 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Rzymskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154) Kuria Metropolitalna Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie uprzejmie powiadamia, że Ksiądz Arcybiskup dr Edmund Piszcza Metropolita Warmiński z Rzymskokatolickiej Parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku wyłączył północną część miasta, oddzieloną od śródmieścia szosą z Olsztyna do Warszawy i drogą szybkiego ruchu z Warszawy do Gdańskiego oraz miejscowości: Jagiełek, Łęciny, Sudwa, Świątajny, Tolejny i Wilkowo, tworząc Rzymskokatolicką Parafię pod wezwaniem Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku. Proboszczem nowopowstałej Parafii mianował Księcia Sławomira Piniahę, obywatela polskiego, zamieszkalego w Pasymiu przy ulicy Kościuszki 3.

Z wyrazami uszanowania.

Andrzej Zieliński
Kanclerz Kuri Metropolitalnej

Ks. Andrzej Zieliński

URZĄD WOJEWÓDZKI
w OŁSZTYNIE
SD.II.5710/5/96

Powiadomienie niniejsze zostało złożone w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego i stanowi dowód uzyskania osobowości prawnej przez Rzymskokatolicką Parafię pod wezwaniem Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku.

Przyjęto również do wiadomości zawiadomienie o mianowaniu Księcia Sławomira Piniahę proboszczem tej Parafii.-

Olsztyn, dnia 14.02.1996 r.

za zgodność

KANCLERZ KURI METROPOLITALNEJ

Ks. mgr Andrzej Zieliński

Olsztyn, 1996.02.05

Z poważaniem
z up. Wojewody

mgr Agnieszka Kujapska
Dyrektor Wydziału
Spraw Obywatelskich